

ZBIÓR OTWARTY

Rozmowa z Antonim Kamińskim, członkiem Prezydium Zarządu Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego, przewodniczącym Kolegium Sędziów PZSS.

Red.: - *Gdyby patrzeć na strzelecką rzeczywistość przez pryzmat wpisów zamieszczanych na niektórych forach, można by wyciągnąć wniosek, że najważniejszą troską zarządu Związku jest utrudnianie życia braci strzeleckiej?*

A.K.: - To delikatnie powiedziane, zarzuca się nam nawet głupotę, jeśli nie popełnianie przestępstwa?... Może nie wprost, ale jeżeli ktoś stwierdza, że zarząd działa na szkodę związku, czyli również przeciwko swoim interesom, to jak to rozumieć inaczej?... Zadania i odpowiedzialność zarządu są przecież określone prawnie! Większość niezdrowych emocji bierze się z nieznamośności bądź niezrozumienia obowiązujących przepisów, a czasem - ze złej woli, towarzyszącej zakamuflowanym kalkulacjom i niejasnym interesom, ukrywanym pod niby obywatelskim zatroskaniem... Są środowiska, które zarzuciłyby kłamstwo PZSS, nawet gdyby ze związku poszedł sygnał, że wtorek jest po poniedziałku!...

Może zawodzi edukacja, wyjaśnianie wątpliwości?

Poza najmłodszymi juniorami działamy w środowisku ludzi dorosłych. Traktujemy ich poważnie i tego samego oczekujemy. Na naszej stronie internetowej, w kwartalniku udostępniamy akty prawne, regulaminy, w myśl statutu interpretujemy. Podczas kursów np. instruktorskich i sędziowskich również przedstawiamy te regulacje, wyjaśniamy. .. Edukacja jednak ma to do siebie, że musi być nauczyciel i uczeń. Ten pierwszy winien się starać przekazać wiedzę, drugi natomiast musi przynajmniej przejawiać chęć przyswojenia wiadomości. Jak ktoś się uprze, że się nie nauczy, to najczęściej się mu udaje... Mija rok obowiązywania ustawy o sporcie z 25.06.2010 r. nadal jednak zgodnemu z jej literą wdrażaniu zapisów tego aktu towarzyszą kontrowersje, słowne przepychanki... Niektórzy koledzy z nabożeństwem, bezkrytycznie przyjmują wywody portalowych „autorytetów prawniczych”, które wprowadzają więcej zamieszania niż wyjaśniają, zwłaszcza w kwestii zmian w związkowych regulaminach.

A propos nowych regulaminów powtarzana jest opinia, że Związek zbyt daleko się w nich posunął, bez wyraźnego upoważnienia w ustawie o sporcie?

Ten chybiony zarzut na swoje źródło w odwoływaniu się do przeszłości; zarówno w ustawie o kulturze fizycznej z 1996 r. jak i ustawie o sporcie kwalifikowanym z 2005 r. w wielu przypadkach wskazywano wprost, niemal łopatologicznie co związek może, co powinien. Tamte ustawy były bardziej szczegółowe, tyle tylko, że one już przestały obowiązywać! Nasi krytycy zdają się nie dostrzegać tego subtelного faktu, albo jest im na rękę wprowadzanie zamętu w głowach mniej krytycznych kolegów. Ustawa o sporcie z 2010 r. wprowadza natomiast regulacje ogólne, a więc obejmujące całość zagadnienia, a skoro całość, to również te upoważnienia, których nie wymienia wprost. Zwracam uwagę na art. 13. dający związkom właściwym dla sportu suwerenne prawo regulowania swojego podwórka. Czy może być silniejsze upoważnienie niż wynikające z art. 13. wspomnianej ustawy?! Zgodnie z zasadą właściwości jesteśmy związkiem właściwym dla strzelectwa, a więc korzystamy z nadanego prawa i uchwalamy regulaminy w naszym sporcie. Zapewniam, zmiany w regulaminach, które tak poruszyły niektórych, to nie żadne widzimisię zarządu Związku, ale realizacji obowiązku (spoczywającego na PZSS) dostosowania wewnętrznych przepisów do nowego otoczenia prawnego, regulowanego ubiegłoroczną ustawą. Trzeba to podkreślać zdecydowanie: modyfikacje regulaminów są konsekwencją zapisów nowej ustawy, która zastąpiła dotychczas obowiązujące ustawy o kulturze fizycznej z 1996 r. i o sporcie kwalifikowanym z 2005 r. Wspomniana ustawa z 2010 r. o sporcie wymusiła na zarządzie wprowadzenie zmian w odnoszących się do niej regulaminach. Przecież już zmiana sygnatury i daty ustawy zmusza związek do modyfikacji wszystkich przepisów, które się do tej ustawy odwołują. Ale ustawa wprowadziła bardziej zasadnicze zmiany. Zlikwidowała dotychczasowy podział na dziedziny i dyscypliny; obecnie kultura fizyczna dzieli się na sporty. W naszym przypadku jest to sport strzelecki (nie strzelectwo sportowe), co zresztą bardziej odpowiada nomenklaturze międzynarodowej. Działamy więc w sporcie strzeleckim, decyzją zarządu PZSS, podzielonym na dyscypliny wg rodzaju broni: pistolet, karabin i strzelba gładkolufowa. Dyscypliny zaś składają się z konkurencji...

... właśnie, skąd nagle ten zapis „strzelba gładkolufowa”, zamiast dotychczasowego „śrutowa”?

Dlatego, że nowa ustawa określa jednoznacznie rolę polskich związków właściwych dla sportu i wprowadza zasadę, w rozumieniu której każdy polski związek właściwy, w naszym przypadku PZSS, obejmując swym zakresem działania wszelkie rodzaje aktywności sportowej polegającej na strzelaniu tak z wiatrówek, jak i z broni palnej, a więc, i konkurencje spoza zbioru przepisów ISSF, chociażby różne rodzaje strzelania dynamicznego, westernowego, czarnoprochowego, w których wykorzystuje się gładką lufę nie tylko do strzelania ze śrutu. Wróćmy jednak do poprzedniego wątku; już sam nowy podział sportu strzeleckiego wymusił na PZSS modyfikację regulaminów przyznawania patentów i licencji PZSS. Rok 2011 jest przejściowy, służy przygotowaniu do wdrożenia nowych przepisów w 2012 r. Zgodnie z regułami, uchwalonymi na bazie nowej ustawy, od 2012 r. osoby fizyczne nie będą mogły być bezpośrednio członkami PZSS. Nie będą więc opłacać dotychczasowej rocznej składki członkowskiej (obecnie 60 zł). Natomiast, podobnie jak w wielu innych polskich związkach i innych krajach, strzelcy będą się legitymować czasową licencją zawodniczą, ważną jeden rok, jako podstawowym dokumentem potwierdzającym aktywne uprawianie strzelectwa. Chciałbym raz jeszcze podkreślić wagę tego dokumentu w nowej rzeczywistości! Przy okazji, roczna opłata licencyjna wyniesie 50 zł, a więc znowu, wbrew niektórym pojawiającym się na forach pseudo- informacjom, oznacza to nie podwyżkę, ale obniżkę o 10 zł wysokości rocznej opłaty wnoszonej przez strzelca. Będziemy płacić mniej!

Różnie rozumiane są też nowe zasady dotyczące licencji klubowych?

Kluby będą otrzymywać licencję nie na 4 lata, lecz nie na dłużej niż na 4 lata. To ważne rozróżnienie, zależnie bowiem od momentu złożenia wniosku i przyznania licencji PZSS, w ramach letniego cyklu olimpijskiego, licencja może być ważna właśnie 4 lata, jeśli zostanie uzyskana na początku olimpiady, bądź - rok, a nawet niepełny rok, kiedy klub ją uzyska tuż przed upływem czterolecia. Przepraszam zorientowanych, ale żebym był dobrze zrozumiany - muszę to dopowiedzieć; olimpiada to 4 lata między igrzyskami olimpijskimi.

Ale z tą „likwidacją” grupy powszechnej, to już chyba przesada ?...

Właśnie „likwidacją”, zastanawiam się kto to wymyślił, chyba jakiś wielbiciel filmów sensacyjnych?... Do tego w takim kontekście?... Brr! Nie wiem - śmiać się, czy płakać? Znowu muszę zaprotestować przeciwko dezinformacji; wbrew hiobowym wieściom PZSS nie likwiduje tzw. grupy powszechnej. Uznaje natomiast jednoznacznie, zgodnie z duchem nowej ustawy o sporcie, podkreślam - jednym sporcie (sic!) - równość wszystkich zawodników rywalizujących w strzelectwie, bez administracyjnego podziału na grupy, co de facto oznaczało obniżanie rangi jednych i wywyższanie drugich. Taka równość jest zgodna z praktyką krajów nie tylko europejskich, w których strzelectwo jest o wiele popularniejsze niż u nas. Weźmy chociażby przykład sąsiednich Niemiec, w mistrzostwach których startują tysiące uczestników. Przecież to nie mogą być sami olimpijczycy, nawet Niemcy nie mają tylu zawodników na najwyższym poziomie? Ale wszyscy uczestnicy rywalizacji są tam traktowani równie poważnie i uczestniczą w jednych mistrzostwach Niemiec, a nie w ważniejszych i mniej ważnych mistrzostwach tego kraju. Podobnie z Pucharem. To integruje środowisko. U nas też tak będzie od przyszłego roku.

Nie będzie więc żadnych różnic między strzelcami i amator będzie musiał walczyć z reprezentantami kraju, olimpijczykami?

To istotnie mogłoby być przykre doznanie... dla naszych niektórych reprezentantów, zważywszy na demonstrowany przez nich ostatnio poziom... Przykłady można dobierać; weźmy chociażby Andrzeja Burdę, jego poziom wyraźnie wskazuje, że amatorzy, przynajmniej niektórzy, nie byliby w takiej konfrontacji pozbawieni szans. Nie będą oni jednak zmuszeni stawać w szranki z olimpijczykami, wprawdzie zawody (Mistrzostwa Polski, Puchary Polski - przyp. autor) będą wspólne, ale konkurencje różne, pełne i niepełne. Każdy będzie mógł wybrać czy startuje w Pdw 60 i walczy z mistrzem świata Tomkiem Pałamarzem, czy w Pdw 40 i walczy w gronie amatorów. Pamiętać trzeba tylko, że taki wybór będzie obowiązywał przez cały sezon; jeśli ktoś raz zdecyduje się na start w konkurencjach pełnych, to w tym roku, w zawodach centralnych będzie startował wyłącznie w pełnych i odwrotnie. Można więc nadal rywalizować tylko w konkurencjach niepełnych, typowych dla grupy powszechnej, umieszczonych w zbiorze regulaminów PZSS. Uchwala zarządu mówi bowiem, że MP i PP będą rozgrywane w konkurencjach zawartych w tzw. przez nas „niebieskiej książeczce”.

Zamiast się zamartwiać wydumaną „likwidacją GP”, lepiej pomyśleć jakie konkurencje chciałoby się widzieć w zbiorze regulaminów PZSS? Nie jest on zamknięty na nowe propozycje! Zarówno zbiór, jak i PZSS!

Warto by też wyjaśnić nowe zasady określania obowiązkowej aktywności sportowej strzelców, czyli warunki spełniania wymogów tzw. potocznie „czynnego uprawiania sportu strzeleckiego”.

Zarząd PZSS odwołał znaną uchwałę nr 62 z 19 listopada 2005 r., mówiącą o 6 startach obowiązkowych w roku. W jej miejsce wprowadził nową uchwałę, w myśl której, żeby ważność licencji przedłużyć na następny rok, trzeba w roku poprzedzającym odbyć minimum 4 starty w każdej dyscyplinie wymienionej w posiadanej licencji. A więc jeśli ktoś ma za-znaczony tylko np. pistolet, będzie musiał wystartować 4 razy w roku z tej broni. Jeśli ktoś uprawia dwie dyscypliny np. pistolet i karabin, bądź karabin i strzelbę gładkolufową itd., będzie musiał wystartować 8 razy (po 4 razy z obu rodzajów broni), i analogicznie, jeśli ktoś ma licencje w trzech dyscyplinach, będzie musiał wystartować w minimum 12 zawodach w roku (po 4 z każdego rodzaju broni). Normy można wypełniać wyłącznie na zawodach odpowiadających określonym kryteriom, ujętych w kalendarzu PZSS lub WZSS, przeprowadzonych pod kontrolą - w przypadku zawodów centralnych PZSS - delegata technicznego. W przypadku zawodów WZSS - delegata technicznego - jeśli są to zawody rangi mistrzostw województwa, czy Pucharu Prezesa, bądź obserwatora z ramienia zarządu - w przypadku pozostałych imprez. Wyznaczony delegat/obserwator musi potwierdzić na komunikatach fakt odbycia zawodów i listy startowe. Wyniki rywalizacji muszą niezwłocznie ukazać się na stronie internetowej, w kalendarzu wojewódzkim. Wojewódzkie związki, które nie posiadają własnej strony internetowej, swoje kalendarze imprez winny umieścić na stronie internetowej PZSS - w zakładce „związki wojewódzkie”. Pamiętajmy, że uchwałą zarządu PZSS zatwierdzono nowy regulamin nadawania, przedłużania i cofania licencji zawodniczej, uprawniającej do współzawodnictwa sportowego. Start w zawodach ma w świetle tej uchwały kluczowe znaczenie. Rzetelnie przeprowadzone zawody ugruntują status naszej licencji, prolongowanej przecież na podstawie udziału w tych imprezach. Licencja będzie poważnie traktowana zarówno w światku sportowym, jak i przez policję. W przeszłości, mówiąc delikatnie, bywało niestety różnie, policja wychwytywała przypadki mających miejsce nieprawidłowości. Skutkowało to nieufnością policji do całej braci strzeleckiej i kłopotami z dostępem do broni sportowców uczciwie uprawiających wybrane konkurencje.

Proszę o szersze omówienie wymogu obecności na takich zawodach obserwatora, delegata technicznego PZSS lub WZSS. Ten obowiązek stał się przyczyną licznych nieporozumień.

Z zawodami ogólnopolskimi, wyszczególnionymi w kalendarzu PZSS nie ma problemów, są zatwierdzane przez Zarząd PZSS, natomiast obsady sędziowskie i delegatów technicznych wyznacza lub potwierdza kolegium sędziów PZSS. Zamieszanie powstało kiedy po wprowadzeniu omawianej uchwały, niektóre związki wojewódzkie zaczęły przypisywać swoim delegatom/obserwatorom uprawnienia porównywalne z tymi jakie ma np. delegat techniczny PZSS na mistrzostwach Polski. To nieporozumienie! Prawda, zapis uchwały był nieszczęśliwy i odczytany literalnie dawał furtkę do takich interpretacji, liczyliśmy jednak na zdrowy rozsądek, uświadomienie sobie proporcji; inne są obowiązki delegata PZSS na dużych zawodach krajowych, a zdecydowanie bardziej okrojone delegata/obserwatora związku wojewódzkiego podczas zawodów klubowych. W kolejnej uchwale naprawiliśmy ten błąd, wpisaliśmy do uchwały „obserwatora”. Powtarzam, tej funkcji nie powinno się porównywać z funkcją delegata technicznego PZSS. Po pierwsze, inna jest ranga zawodów, po drugie, delegat techniczny, jak sama nazwa wskazuje, sprawdza parametry techniczne strzelnicy, stanowisk, tarcz, rzutków, urządzeń tarczowych, oświetlenia na strzelnicach krytych, zatwierdza rekordy Polski. Obserwator wojewódzki ma przede wszystkim potwierdzić, że zawody się odbyły, a wykaz uczestników, w protokołach komunikatu klasyfikacyjnego, jest zgodny z rzeczywistością. Mówiąc dosadnie, obserwator jest po to, żebyśmy nie musieli się czerwienić, kiedy policja pokazuje nam „komunikat z zawodów”, w których „uczestniczyło” 2 (słownie: dwóch) startujących i za jednym zamachem zaliczali po 12 startów!... Zakres czynności obserwatora jest nieporównanie mniejszy niż DT PZSS i dlatego ryczałt sędziowski, pokrywany przez organizatora zawodów, powinien być proporcjonalnie niższy od ryczałtu DT PZSS. W zawodach ujętych w kalendarzach wojewódzkich powinna obowiązywać podstawowa zasada: zawody strzeleckie muszą być przeprowadzone zgodnie z przepisami bezpieczeństwa i regulaminem zawodów opracowanym przez organizatora.

Na tych zawodach nie muszą obowiązywać przepisy międzynarodowe. Co innego zawody wojewódzkie (mistrzostwa Województwa, Puchar Prezesa WZSS), na których można ustanawiać rekordy województwa, kolegium sędziów wojewódzkiego związku może wyznaczyć delegata technicznego, którego zakres obowiązków będzie podobny do zakresu obowiązków DT PZSS, ale w takiej sytuacji koszty delegata technicznego powinien pokryć wojewódzki związek strzelectwa sportowego.

Storo jesteście przy kosztach, popularne są żale na wysokość opłaty startowej w zawodach klubowych.

Tylko dlaczego kierowane do PZSS?! To jeszcze jeden mit, że Związek narzuca stawki tzw. startowego. Otóż uchwała zarządu PZSS o wysokości stawek startowego odnosi się wyłącznie do zawodów najwyższej rangi (MP PP MMP itp.), których przeprowadzenie Związek zleca stowarzyszeniom. Przy czym PZSS określa tylko górną granicę tej opłaty: nie może być wyższa niż np. 40 zł. Niższa natomiast może być zawsze, jeśli tak postanowi klub - organizator zawodów (zleceniobiorca w umowie z PZSS), który zawsze ma prawo żądać startowego w wysokości niższej niż 40 zł! Kluby raczej nie korzystają z tej możliwości... Myślę jednak, że żalącym się nie chodzi o te centralne zawody, w których startuje przecież stosunkowo nieliczne, wysublimowane grono najlepszych strzelców kraju. Chodzi o typowe zawody klubowe. W tych zawodach, to zarząd samodzielnego stowarzyszenia dowolnie (sic!) ustala wysokość startowego i nie powinien propagandowo używać, nie odnoszących się do tych imprez, oficjalnych stawek PZSS, jako swoistego alibi dla własnej chęci zarobienia. PZSS nie ma żadnego wpływu na wysokość startowego w zawodach klubowych. Jeśli członkowie stowarzyszenia nie zgadzają się z taryfikatorem klubowym, powinni zwrócić się z wątpliwościami do wybranego przez siebie zarządu klubu, a nie żalić się na PZSS, który, ani może, ani chce mieszać w kasie samorządnych klubów, zgodnie z ustawą o stowarzyszeniach.

Czy w świetle nowych regulaminów, zlikwidowania indywidualnej składki członkowskiej, zmieni się praktyka przekazywania związkom wojewódzkim dotacji na cele statutowe, w wysokości do 25 zł od jednej składki?

Decyzje finansowe zawsze są pochodną zaistniałej sytuacji, a ta jest taka, że obecne dotacje budżetowe na przygotowanie reprezentacji narodowej do igrzysk olimpijskich w Londynie, mistrzostw świata, Europy, szkolenie centralne itd., w stosunku do sum będących w dyspozycji PZSS przed Pekinem, spadły niemal o połowę. A ceny składników kosztów nie zmalały, raczej odwrotnie. Trudno jest mi powiedzieć, jaką decyzję podejmie prezes PZSS w przyszłym roku? Niewiadomych jest wiele, nie będzie składek członkowskich, dopiero się dowiemy jakie będą wpływy z licencji? Proszę tylko pamiętać, że dotacja celowa wynosi, nie jak często słyszymy 25 zł od składki, lecz do 25 zł od składki. A więc równie dobrze może to być 25, jak i 1 zł. Przy okazji jeszcze jedno wyjaśnienie, do PZSS docierają żale niektórych związków okręgowych, że nie otrzymują wspomnianej dotacji. Nie mogą jej dostać, bowiem zgodnie z przyjętym regulaminem, dotacja trafia nie klubu, lecz do związku wojewódzkiego i ma umożliwić realizację przedsięwzięć wykraczających ponad miarę pojedynczego stowarzyszenia. Jak wiadomo, w myśl uchwały zarządu PZSS, funkcjonujące jeszcze gdzieś, z woli klubów związku okręgowe, w PZSS mają taki status jak kluby.

- Dziękuję za wyjaśnienia.

Rozmawiał: wgg